Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 5 MAJA. № 33 ROKU 1847.

KILKA UWAG NAD GOSPODARSTWEM W LUBELSKIÉM. (*)

(Ciąg dalszy).

Już wyżéj widzieliśmy że dobra wielkie równie jak i szlacheckie, posiadają przy małéj ludności znaczne obszary ziemi ornéj, bez łąk i pastwisk. Do należytego zagospodarowania tych przestrzeni, potrzeba stosunkowo biorąc znacznych kapitałów na wystawienie budowli i kupno inwentarzy. Nie rzadko natrafić można na wsie, które przy dwóch do trzech tysiącach morgów gruntów ornych, posiadają jeden tylko folwark; brak więc budowli, jest także nie małą tamą do rozwinięcia się gospodarstwa. Wprawdzie cała częstokroć krescencja z tak znacznéj rozległości, mieści się w jednym folwarku; lecz to samo już jest dowodem, że gospodarstwo znajduje się w najnędzniejszym stanie i wymaga koniecznéj reformy.

System gospodarowania po największéj części jest dowolny; układ 3 polowy z czystym ugorem i 4 polowy z dwoma ugorami, także są dosyć upowszechnione. Gospodarstwa ulepszone płodozmienne lub płodozmienno-pastwiskowe, zdaje się, że nigdzie prawie jeszcze nie istnieją.

Hodowla inwentarzy jest zupełnie zaniedbaną i prowadzi się na nader małą skalę dla utrzymania uprawnéj ziemi w stosownéj żyzności. Jest to ogólną cechą i najzgubniejszą wadą gospodarstw w Lubelskiem, że hodowla bydła rogatego prowadzoną jest jak najgorzéj. Utrzymanie krów i jałownika w porze zimowéj ogranicza się zwykle na saméj tylko słomie, zadawanéj już to w całku, w postaci trzęsionki, już też porznięté na sieczkę. Obory są zwykle zimne, ciemne i niskie. Brak pastwisk, miejsce których zastępują jałowe ugory, nie przedstawia w porze letniéj dostatecznego pożywienia dla bydła rogatego. Z tych więc przyczyn, rassa bydła rogatego jest mała i nędzna; krowy dojne mało wydają mleka i obdarzone są pod każdym względem najgorszemi przymiotami.

Trudno wytłomaczyć sobie, dla czego tak mało dotąd zwracają uwagi na staranną hodowlą inwentarzy, która jest główną podstawą kwitnącego stanu gospodarstwa. Zwierzęta dają nam pracę, produkta, przychowek i nawóz. W tym więc celu, muszą być jak najstaranniéj utrzymywane; chcąc albowiem posiadać konia lub wołu silnego, wytrzymałego, należy mu dawać odpowiednią ilość stosownego karmu i dobre, ciepłe, suche stanowisko. Toż samo rozumie się o krowach utrzymywanych dla nabiału i przychowku; o owcach dla pozyskania dostatecznéj ilości wełny, zdrowych i silnych jagniąt i t. d.

Hodowla bydła rogatego, w okolicach Lublina, jest nader korzystną i większe zapewniającą zyski, aniżeli hodowla cienkowełnych owiec. Jednakże zamieszkali tam rolnicy, nie bacząc na miejscowość, lecz tylko idąc za ogólnym popędem, żadnéj prawie niezwracają uwagi na to korzystne źródło znacznych dochodów; całą zaś usilność swoją, obracają na rozszerzenie hodowli owiec, nie tak we względzie starannego utrzymania i odpowiedniego prowadzenia gospodarstwa owczego, lecz tylko na powiększenie co do liczby sztuk. Obszerne przestrzenie gruntów w Lubelskiém, przy górzystém położeniu w ogóle bardzo sprzyjają hodowli owiec. Chociaż grunta te, pomimo dobroci części składowych, skutkiem złego prowadzenia gospodarstwa, są jałowe i nieżyzne; dla owiec jednak przy górzystém położeniu pod każdym względem są wyborne, jako nie zarosłe bujnemi i soczystemi roślinami. Ztąd więc w porze letniéj przy sprzyjającéj temperaturze, owce utrzymują się w ogóle na pastwisku w bardzo dobrym stanie; z nadejściem zaś zimy, głównie dla braku pożywnego karmu znacznie nikczemnieją. Pomimo tego bowiem, że hodowla owiec prowadzoną jest z największą starannością ze wszystkich rodzajów zwierząt domowych, chociaż powszechnie przeznaczają im cały niemal zapas siana z uszczerbkiem reszty inwentarzy; - zapas jednak ten, tak jest najczęściéj małym, że głównym środkiem wyżywienia owiec, równie jak i innych zwierząt, jest sama tylko słoma. Owczarnie starają się jak można najlepiéj utrzymywać, kiedy bydło stoi zwykle w lichych i nędznych szopach. Ponieważ owce, w porze zimowéj najczęściéj także doznają głodu, kiedy tymczasem w lecie chodząc po pastwisku utrzymują się w jak najlepszym stanie ztąd więc wynika znaczna strata nietylko na dobroci wełny, ale też i na ilości. Z powodu to niedbałéj hodowli, w wielu m jętnościach doświadczają rokrocznie nie małego uszczerbku z upadku inwentarza; a przy grasującéj epidemji, straty te są niekiedy ogromne.—Inwentarz roboczy, to jest konie i woły, równie jak i intratny, utrzymywany jest jak najniedbaléj.

Z powyższego widziemy, że głównym środkiem utrzymania inwentarzy jest słoma, która oprócz tego używa się na podściół i w znacznéj ilości na poszywkę. Uprawa roślin pastewnych, zostaje na bardzo niskim stopniu; utrzymują bowiem, że poświęcając grunta najżyzniejsze produkcji roślin pastewnych, przez zmniejszenie uprawy zbóż zmniejsza się także intrata z dóbr; że inwentarze mogą być dostatecznie utrzymane na saméj słomie; że kosztowne nasiona roślin pastewnych, nie wydając plonu w ziarnie kiedy obrócone są na siano, niepowracają bezpośrednio takowych kosztów, a produkcja w miejscu nawet na swoją potrzebę, odrywając ręce od sprzętu zboża, jest nie korzystną i t. p.

Wszystkie jednakże powyższe rozumowania przyprowadzają tylko do straty. I tak: w gospodarstwach gdzie używają słomy na karm, podściół i poszywkę, częstokroć takowéj daje się czuć dotkliwie brak zupełny, tak że w końcu zimy niema już środka do wyżywienia inwentarzy, które skutkiem niedostatku karmu nędznieją, ulegają różnym chorobom, wydając przytém bardzo mało produktów i nawozu. Brak podściołu przez całe lato, liczy się że tak powiem do zwyczajnego trybu gospodarstwa.

Używając słomę za główny rodzaj karmu, inwentarze nietylko znajdować się będą w najgorszym stanie, ale nadzwyczaj zmniejsza się przytém massa nawozów; słoma bowiem jest to główny materjał podściołowy, nie zaś karmowy; w pierwszym celu używa się w bardzo małéj ilości, tak że inwentarze nie mają nawet suchych stanowisk w zimie: lecz inaczéj przekarmienie stałoby się niepodobném.

Brak ten pod każdym względem bardziéj się jeszcze powiększa przy używaniu słomy na poszywkę. Gdzie ziemia jest nadzwyczaj wy-

(*) Patrz Nr. 26 Korres. Handl. Przem. i Rolniczego.

płonioną, gdzie zbywa na karmie i podściole; poświęcać rokrocznie kilkaset kóp słomy na krycie dachów, jest to zrządzać gospodarstwu rolnemu, nadzwyczajny uszczerbek. Do krycia dachów, łatwo może być upowszechnionem w Lubelskiem, w wielu bardzo miejscach, użycie dachówki, która jest trwalszą daleko od słomy, a z łatwością może być wyrabianą. Wprawdzie koszta będą większe; lecz użyźnienie gruntów przez obrócenie słomy przeznaczonéj do poszywki na podściół sowicie je pokryje.

Rośliny pastewne jak koniczyna, wyka i t. p. aby wydały odpowiedni plon, potrzebują koniecznie gruntu żyznego. dobrego, na którym bezwątpienia pszenica mogłaby być uprawianą.

Zajęcie jednak takiego gruntu powyższemi roślinami lub mieszanką dla obrócenia jéj na siano, albo też przez rośliny okopowe w celu skarmienia inwentarzem, a tém samém zmniejszenie uprawy zbóż nie przynosi żadnych strat, lecz przeciwnie jak największe korzyści; albowiem pomnożenie massy karmu pożywnego, pociąga sa sobą lepsze utrzymanie inwentarza, zwiększenie dochodów z produktów zwierzęcych, a najbardziéj zwiększenie massy nawozów, téj głównéj podstawy gospodarstwa. Za pomnożeniem nawożów idzie większa produkcja; gospodarstwo zaś wtedy tylko wynadgradza zachody rolnika, kiedy koszta produkcyjne w zupełności mogą być pokryte, z odpowiednim zyskiem.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

PŁODOZMIAN OGRODOWY

HIERONIMA KUNASZOWSKIEGO

Ze wszech miar pożądane, w skutkach nieocenione, przez najświetlejszych agronomów zalecane, w Kor. Rol. Przem. tylekroć pod rozmaitemi względami gruntownie rozbierane płodozmienne gospodarstwo polowe dotychczas u nas zaledwo w kolebce zostaje. Co właściwie tamuje upowszechnienie téj na zasadach przyrodoznawstwa opartéj zmiany w dotychczasowém, zwyczajami jedynie upoważnioném gospodarstwie, niebyłoby może przyjemnie zobaczyć w piśmie czasowem, jak w zwierciadle: niewchodząc wszakże w szczegółowe zarzuty powstające przeciwko gospodarstwu płodozmiennemu, śmiem z przekonania twierdzić, iż obawa narażenia dochodów pierwszoletnich w przejściu ze zastarzałego w nowożytny system, jest najniewątpliwszą przyczyną nierozszerzania się płodozmianu w naszym kraju. Nie można zaprzeczyć, iż przejście z trzypolowego w wielopolowe gospodarstwo, wymaga w pierwszych latach nakładu do zakupienia nasion pastewnych, oraz suchéj paszy dla bydła, któremu znaczna część lub wszystek wypas ugorowy ujętym być musi; wymaga zmniejszenia zasiewów kłosowych, natomiast powiększenia pastewnych i okopowych, tém samém uszczuplenia zbiorów kłosowych, które przy urządzeniu nowego dawniejszemu przeciwnego porządku, mogą niedopisywać w początku, jeźli z kolei następstwa przemiennego, wypadnie zasiać pole lepiéj uprawne pastewnemi roślinami, zaś w niestosownéj roli posiać bez uprawy pszenicę, lub w miejscu onéj poprzestać na siewie żyta. (*) Te naprzód obliczane, przewidywane, luboć mniemane straty, nim w kolejowym postępie płodozmianu powetowane, wynadgrodzone zostaną, są na pozór cokolwiek drażliwe dla kieszeni: każdy bowiem oględny, blisko w około siebie patrzący gospodarz, słuchając lub czytając zasady płodozmianu, krótko swe zdanie otwiera temi słowy: „nim za 6 lub 9 lat korzyści z takiego gospodarstwa wynikną, można z głodu zginąć;“ i powtarzając przysłowie: „Nim łońce zejdzie, rosa oczy wyje“—zostaje przy dawném uprzedzeniu.—Każde przejście nowego pomysłu jest trudném, tém trudniejszém w gospodarstwie, gdzie każda chwila zawiedzionego oczekiwania, dokuczliwą jest dla ziemianina. Zaprowadzenie, upowszechnienie płodozmiennego gospodarstwa, już przezto samo niepokonanym zdaje się podlegać trudnościom, że jego wykonanie nie może w polu, tylko na większy rozmiar np. w jednym przynajmniéj folwarku, być zastosowaném; a kto niema tylko jeden folwarek, lub jest tylko dzierżawcą, nieradby całego swego mająteczku narażać na śliską i wątpliwą próbę. (*) Bawić się zaś w polu na kilku lub kilkunastu morgach ani czas, ani chęci, ani okoliczności niepozwalają, chociaż praktyczne przekonanie się o zbawiennych skutkach płodozmianu najsilniejszym mogłoby być bodźcem do przełamania trudności tamujących to przedsięwzięcie. Zdaje się więc, iż próba płodozmianu w ogrodach, nienarażając ziemianina na mnogie wydatki i znaczne niedobory, mogłaby najprędzéj posłużyć do upowszechnienia płodozmianu.

Jarzyny ogrodowe, téj samej będąc natury, co rośliny polowe, niektóre nawet tego samego rodzaju, wymagają podobnéj uprawy, i starannego obchodzenia się z sobą. Stosownie i należycie uchodzone, nierównie więcéj przynoszą korzyści, niżeli przypadkowo lub starym trybem co rok w tém samém miejscu zasadzane; słowem, rośliny ogrodowe podlegają tym samym prawom z zasad płodozmianu wynikającym, co zasiewy polowe. Te prawa zaś wymagają: aby roślina pewna w tym samym gruncie raz poraz nierosła, aby dwa gatunki jarzyn tego samego rodzaju, niegdy po sobie bezpośrednio nienastępowały, lecz zawsze odmiennemi, rolę zasilającemi, lub mniéj wyniszczającemi roślinami bywały przegradzane. Tym sposobem utrata cząstek pożywnych roli, pochodząca z pielęgnowania roślin wysilających, bywa wynadgradzaną odpadami i częściami plonu nieużytecznemi, które następnemu rodzajowi do należytego wykształcenia idą w posiłek. (**) Z tego stanowiska, pod względem uprawy gruntu uważane ogrodowiny, dzielą się na 3 klassy:

I. Jarzyny wyniszczające, które bardzo tłustego albo dobrze uprawionego gruntu wymagają, a w nieuprawnym drobno rosną. Takiemi są kuchenne, liściowe, łodygowe i owocowe, których liście, łodygi albo owoce ku pożywieniu ludzi służą; są one roczne, to jest w ciągu jednego roku dorastają, wydają nasiona, owoce, i giną; tudzież dwuletnie, w pierwszym roku wydające do użytku liście i łodygi zaś dopiero w drugim roku kwitnące i z wysadków wydające nasiona.

II. Jarzyny korzonkowe czyli okopowe i głąbiowe, wymagają także dobrego, tłustego gruntu, ale świeżego nawozu znieść nie mogą. Tu należą wszystkie korzonkowe czyli okopowe ogrodowiny, których korzenie ludzie pożywają—wszystkie są bez różnicy dwuletnie, gdyż nasiona onych dopiero w drugim roku z wysadków dojrzewają, wyjąwszy rzodkiew miesięczną, która do rocznych jarzyn należy.

III. Rośliny strączkowe, korzenne, olejne, włókniste pod jedną zbiorową nazwą nasienne, które chociaż są także wysilające, w najlichszym przecie gruncie ogrodowym udają się. Wszystkie są roczne bez różnicy—a nasiona ich służą za pożywienie ludziom; wszelako olejne i włókniste rośliny, jako handlowe raczéj, niż pożywne, niejako IV. klassę roślin w przemiennem gospodarstwie ogrodowém stanowić mogą, jeżeli nie należą do płodozmianu polowego.

Do I. przeto klassy, należą warzywa roczne owocowe, zresztą dwuletnie; do II. klassy dwuletnie bez różnicy; do III. klassy roczne nasienie; podobnież do IV. klassy roczne olejne włókniste. Te cztery klassy jarzyn w ciągu roku albo dwóch lat kończą swoje istnienie roślinne, a przezto różnią się od roślin trwałych, które dopiero

(*) Kto rozumowo nie zaś mechanicznie płodozmian zaprowadza, ten niedogodności te potrafi odsunąć, bo zastosuje zasiew do roli najściśléj, w niczém niesprzeciwiając się zasadzie płodozmianu.

(*) Ledwieby nie można z matematyczną pewnością twierdzić, że w krainie naszéj, niema ani jednego folwarku, w którymby wypadało z dobrego rachunku na wszystkich polach od razu zaprowadzić gospodarstwo płodozmienne, gruntujące się na uprawie roślin pastewnych i okopowych; owszém wszędzie odleglejszą część pól wypadnie zagospodarować podług zasad płodozmianu który z początku na odłogowaniu opiera się.

(**) Podług nowszéj teorji własność roślin rolę wspomagająca, wyniszczająca co do soli jest względną; co zaś do części organicznych istotnie wypada przyznać roślinom pastewnym: koniczynie, lucernie, esparsecie, wyce i t. d. absolutną własność rolę wspomagającą.

w drugim lub trzeciem roku po zasianiu zaczynają kwitnąć, przez lat kilka utrzymują się, łodygi onych co rok obumierają, chociaż korzenie żyją.

Rośliny trwałe zostając dłużéj na tém samém miejscu, chociaż w następnych latach powinny być w odmiennéj uprawie umieszczone i przesadzone, niewchodzą w system płodozmianu ogrodowego, w których tylko jarzyny roczne i dwuletnie, według wyż oznaczonych klas w ten sposób systematycznie można i należy kolejować, iżby w świeżym nawozie jarzyny I. klassy (kapusty, cebule, ogórki), w następnym roku II. klassy, (okopowe, głąbie), nareszcie w trzecim roku jarzyny III. klassy (nasienie), lub też w czwartym roku IV. klassy (handlowe) po sobie następowały. Zaś w drugiem trzyleciu po przedpłodzie strączkowym, nawet bez odświeżenia nawozu jarzyny I. klassy lepiéj udać się mogą, niżeli gdyby bezpośrednio po sobie następowały; bowiem sadząc te same jarzyny ogrodowe zawsze w tém samém miejscu, albo w pomiesz bez różnicy uprawy, można mieć więcéj chwastu niżeli oczekiwanego plonu—przeciwnie jarzyny I. klassy wyniszczające, chociaż do wykształcenia należytego nader wysilają ziemię, jednak w odpadach liści i łodyg zostawiają rodzaj nawozu, który użyzniając rolę swym chemicznym rozkładem, wzmacnia jéj siły pożywne, do przyjęcia roślin II. klassy okopowych potrzebne. Jarzyny okopowe przy pomocy mechanicznéj uprawy, to jest obgartywane płużkiem lub sapą (motyką), odpowiedni plon wydawszy, zostawiają spulchnioną i swemi odpadami korzonkowemi i liściowemi użyznioną grzędę następnéj kolei strączkowych i korzennych roślin III. klassy, po których znów odpadami listkowemi w trzyletnim, lub świeżym nawozie w czteroletnim płodozmianie użyzniona ziemia, pod wysilające rośliny I. klassy z kolei przychodzi.

Chcąc urządzić należycie ogród warzywny (*) w celu zaprowadzenia płodozmianu, wypada podzielić całą przestrzeń na pięć lub sześć części; z tych trzy lub cztery równe części czyli grzędy użyte zostaną pod trzyletni albo czteroletni kolejowy płodozmian; czwarta lub piąta część, raczéj grzęda zostaje na rośliny trwałe; zaś piąta albo szósta może być obróconą pod drzewa owocowe, jeżeli jeszcze niema założonego sadu. Płodozmian ogrodowy w kolejowém następstwie tylko na trzy albo cztery lat jest ograniczony, gdyż (ponieważ trzeba na kilku morgach ani ugoru niezostawiać, ani też pastewnych wieloletnich roślin nieuprawiać, które jak np. koniczyna dla dogodności gospodarczéj w sadzie pomiędzy drzewami zasiewać się zwykły, zaś rośliny trwałe w osobnéj grzędzie umieszczone być muszą) można tylko roczne i dwuletnie jarzyny na przemian jedne po drugich zasadzać, których rodzajów kolej w trzech lub czterech latach się kończy.

Do unaocznienia i ułatwienia podobnego płodozmianu ogrodowego posłuży następny obraz kolei trzyletniéj, i czteroletniéj, tudzież wyszczególnienie jarzyn do każdéj klassy należących.

KOLEJ TRZYLETNIA.

Rok.	GRZĘDA A.	GRZĘDA B.	GRZĘDA C.	GRZĘDA D.
1.	świeży nawoz I. liściowe łodygowe, owoc.	III. strączkowe, korzenne, olejne, włókniste.	II. okopowe, głąbie.	trwałe: 1. kuchenne, 2. korzenne, 3. lekarskie, 4. szkółka owocowa i topolowa.
2.	II. okopowe, głąbie.	świeży nawóz I. liściowe, łodygowe owoc.	III. strączkowe, korzenne, olejne, włókniste.	
3.	III. strączkowe, korzenne olejne, włókniste.	II. okopowe, głąbie.	świeży nawóz I. liściowe, łodygowe, owoc.	

*) Mówimy tu o ogrodzie ściśle gospodarskim, bez myśli naruszenia prawideł dobrego smaku w urządzeniu ogrodów ozdobę za cel mających; chociaż i w warzywnym ogrodzie można pożytek połączyć z przyjemnością: *utile dulci.*

KOLEJ CZTEROLETNIA.

Rok.	GRZĘDA A.	GRZĘDA B.	GRZĘDA C.	GRZĘDA D.
1.	świeży nawóz I. liściowe, łodygowe, owoc.	IV. olejne, włókniste,	III. strączkowe, korzenne.	II. okopowe, głąbie.
2.	II. okopowe, głąbie.	świeży nawóz I. liściowe łodygowe, owoc.	IV. olejne, włókniste.	III. strączkowe, korzenne.
3.	III. strączkowe, korzenne.	II. okopowe, głąbie.	świeży nawóz I. liściowe łodygowe, owoc.	IV. olejne, włókniste.
4.	IV. olejne, włókniste.	III. strączkowe, korzenne.	II. okopowe, głąbie.	świeży nawóz I. liściowe, łodygowe owoc.

I. klassy jarzyny kuchenne 1) liściowe: a) roczne: sałata, endywia, rzerzucha, szpinak, lebioda; b) dwuletnie: kapusta, jarmuż, karafioły, brokole, kalarepa; 2) łodygowe a) roczne: trybułka; b) dwuletnie: cebula, pory, czosnek, szczypiorek szarłatka; 3) owocowe roczne: ogórki, dynie, arbuzy, kawony, melony, pomidory.

II. klassy, 1) okopowe a) roczne: rzodkiew miesięczna; b) dwuletnie: selery, pietruszka, rzodkiew ozima, pasternak, marchew, buraki, brukiew rzepa; *) 2) głąbie dwuletnie: kartofle. **)

III. klassy jarzyny nasienne 1) strączkowe: groch, fasola, bób, soczewica—roczne; 2) kukurydza ***); 3) korzenne roczne: kolendra, pieprz, gorczyca, czarnuszka, majeran.

IV. klassy rośliny handlowe 1) mak, ****) rzepak, słonecznik *****) 2) włókniste: len, konopie, pokrzywka,—roczne.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Nowy Sącz 20 kwietnia. Słoty kwietniowe wstrzymały nieco, rozpoczęte i dość daleko posunięte roboty w polu, a wcale ostre przymrozki nocne, tamują wszelaką wiosenną roślinność, oddziaływając nienajkorzystniéj na tak dobrze przezimowane zasiewy jesienne. Mówią, że przepadający śnieg łącznie z mrozem poprzerzadzały teraz oziminy, i że jeżeli nie nastąpi w świecie fizycznym (w temparaturze powietrze) jakaś reakcja, oziminy mogą zawieść tak świetne rolników nadzieje. Na ostatnim targu płacono za korzec pszenicy jaréj 9 złr. 12 kr. do 9 złr. 48 kr., ozimęj 8 złr. 48 kr. do 9 złr., żyta 8 złr. i wyżéj, jęczmienia 7 złr. 12 do 7 złr. 36 kr., owsa 3 złr 48 kr.,

*) Rzepa, w pierwszéj kolei zaraz po zbiorze cebuli zasiana do jesieni z tejże grzędy drugi plon przynosi.

**) Kartofle z nasienia dopiero w drugim roku kwitną i są zdatne do użytku.

***) Kukurydza jest rośliną maczną, lubo do strączkowych nie liczy się, wszelako należąc do ulubionych ogrodowin warzywnych najbliższe miejsce obok strączkowych pod względem uprawy zajmuje, tém samém zamiast olejnych, w trzeciéj kolei uprawianą być powinna.

****) Mak zwykle z marchwią w drugiéj kolei sieje się.

*****) Słonecznik sadzi się zamiast tyk między grochem i fasolą; chociaż strączkowe tyczne rośliny przez oszczędność lasową, zwykle między kukurydzami się sadzą.

kr., grochu i bobu po 10 z r., kartofli 2 złr. 30 kr. m. k. O nasienie koniczyny nikt niepyta, chociaż byłoby go jeszcze dosyć do zbycia; za korzec niedają jeno 14 do 14 złr. 30 kr. m. k. Za garniec 31 próby okowity z anyżem dostać można 1 złr. 24 kr. do 1 złr. 26 kr. m. k.

Londyn 24 kwietnia. Mała ilość pszenicy angielskiéj która znowu na sprzedaż wystawioną była na dzisiejszym targu, znalazła chętnych nabywców po całkowitych cenach poniedziałkowych. To samo powiedzieć możemy o pszenicy zagranicznéj jednakowoż dopytywania nie tak są wielkie jak przed niedawnym czasém i obroty były ograniczone. Jęczmień jest trochę poszukiwany i podrożał. Grochy bez zmiany wyjąwszy Egipski o który dopytują się więcéj. Owies dobrze się sprzedaje po 1 szyl. za kwarter. Mąka bez zmiany. Według innego doniesienia: Pszenica ciągły znajduje odbyt po cenie podwyższonéj o 1 szyl. na angielskiéj o 1 do 2 szyl. na zagranicznéj. Jęczmień o 1 szyl. droższy przyznaczném poszukiwaniu. Owies o 1 szyl. ling droższy. Ogólne ceny przecięciowe z ostatnich 6 tygodni: Pszenica 75 szyl. 5 p. kwarter (60 zł. gr. 12 korzec). Jęczmień 50 szyl. 11 pens. (40 gr. 10 korzec) Owies 31 szyl. 4 pens. (25 złp. gr. 6 korzec) Żyto 56 szyl. 1 pens. (44 złp. gr. 22 korzec) groch 55 szyl. 8 pens. za kwarter.

Gdańsk 29 kwietnia. Lubo przeszłego poniedziałku bardzo wielkie życie panowało na naszéj giełdzie zbożowéj (obrócono przeszło 400 łasztów pszenicy) to od téj pory bardzo opieszałe szły interesa w téj gałęzi, gdyż doniesienia z Francji i Anglji bardzo brzmią niepomyślnie, dla tego chociaż jeszcze codzień coś się sprzedaje, kupcy jednak usiłują ceny obniżyć, co się im nawet przy niektórych partjach udało. Żyta bardzo mało widać, ze wsi okolicznych prawie nic już nie przywożą, gospodarze bowiem nasi wiele starania podejmować muszą około swoich osadników a co mają jeszcze zboża w zapasie, to chowają na potrzeby własnéj konsumcji. Nadzieje nasze w téj chwili zasadzają się na dowozach z Pruss Wschodnich nadejść mających, jako też z Rossyjskich przystani nad morzem Baltyckiém. Zapasy tutejsze prawie całkowicie są wyczerpnięte, i za wielkie szczęście poczytać to trzeba, że podatek od mlewa został zawieszony, bo przez to wolno będzie mąkę pszenną mieszać z żytnią, pierwszy bowiem rodzaj zboża w takiéj saméj prawie stoi cenie, mianowicie w poślednieyszych gatunkach, co żyto. Grochów i jęczmienia także mało widać na sprzedaż i ceny ich z każdym dniem w górę idą, podobnie jak owsa. Po przybyciu dzisiejszéj poczty znowu wiele pokazało się życia na tutejszym targu zbożowym, i blisko 260 łasztów pszenicy po cenach o 20 do 35 zł. gd. wyższych nadwczorajsze obrócono, a żądano po 850 zł. gd. za łaszt (56 zł. gr. 20 korzec).

Na rynku miejskim bardzo mało pokazuje się dowozów, i płacą za pszenicę 125 do 130 funtową 95 do 120 sr. gr., żyto 115 do 125 funtowa 99 do 105 sr. gr., grochy 100 do 105 sr. gr. jęczmień 70 do 80 sr. gr., owies 34 do 80 sr. gr. za szefel. Okowita po 34 talary za 120 kwart 80 pCt, Fr.

TAXA CHLEBA I MIĘSA NA MIESIĄC MAJ 1847 ROKU.

Bułka mątowa za gr. 3 ważyć ma łutów 6; Strucla mątowa za gr. 6 łutów 12; Bułka z mąki pośledniejszéj za gr. 2 łutów 8 Strucla z takiejże mąki za gr. 6 fun. — łutów 24. Chleb stołowy bez względu na formę z takiejże mąki za gr. 12 funt 1 łutów 16; Placek solony za gr. 1 łutów 8. Chleb żytny pytlowy oraz Chleb z mąki Młyna Parowgo: Bochenek chleba za gr. 5 fun. — łutów 25; bochenek chleba za gr. 10 funt 1 łutów 18; bochenek chleba za gr. 20 fun. 3 łutów 4. Chleb razowy. Bochenek chleba za gr. 5 funt. 1 łutów 1; bochenek chleba za gr. 10 fun. 2 łutów 2; bochenek chleba za gr. 20 fun. 4 łutów 4. Mięsa wołowego funt gr. 13; krowiego lub z bukatów gr. 11, funt polędwicy gr. 26. — Wieprzowiny ze skórą funt gr. 13; Schabu funt gr. 11; Słoniny swieżéj funt gr. 22; Słoniny wędzonéj czyli suszonéj funt zł. 1 cielęciny gr. 11.

ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI NA OSTATNICH TARGACH WARSZAWY I PRAGI.

	OD RS.	KOP.	DO RS.	K.		OD RS.	K.	DO RS.	KOP.
Żyta korz. 4 ćw.	4	83 —			Słomy c. 100 f.	—	35 ½	—	—
Pszenicy ditto	6	48 ½			Siana fura 1 k.	3	90 —	5	40 —
Grochu polnego	5	62 —			„ , 2 k.	6	— —	8	25 —
„ cukrowego	5	89 —			Słomy fura zw.	1	80 —	2	55 —
Fasoli. . . .	7	71 —			Drzewa sos. s.	7	44 —		
Gryki. . . .	4	50 —			Wół dobry.	36	90 —	56	55 —
Jęczmienia . .	4	20 —			„ średni.	27	— —	36	— —
Owsa. . . .	2	17 —			„ lichy.	22	27 —	26	75 —
Mąki pszen. pr.	7	31 —			Cielę. . .	1	35 —	3	75 —
„ ordynarnéj	9	4 —			Baran. . .				
„ żytn. pytlo.	6	49 —			Wieprz dobry.	13	— —	24	— —
„ gryczanéj	5	70 —			„ średni.	10	— —	12	— —
Kaszy jaglannéj.	9	22 ½			„ lichy.	7	— —	9	— —
„ grycz. zw.	6	72 ½			Masła funt.	—	14 —	—	— —
„ drobnéj.	17	10 —			Słoniny „	—	11 —	—	— —
„ jęcz. perło.	13	10 —			Kartofli korzec	2	17 ½	—	— —
„ „ ordyn.	5	70 —			Okowity garn.	1	42 —	—	—
Siana cet. 100 f.	—	89 ½			Szumówki gar.	—	84 ½	—	—

W dniu 30 z. m. przypędzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 369 z różnych miejsc królestwa sztuk 271, ogółem wołów sztuk 640 wieprzy 490 cieląt 1515 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 506 wieprzy 398 cieląt 1487.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 4 maja 1847 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	kop.	DAJĄ R. sr.	kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	89	50 —	—	—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	88	65 —	—	—
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	134	55 —	—	—
Londyn funt sterlin. . .	3 M. .	6 —	3 —	—	—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	99	—	—	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	99	—	—	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	72	—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	91	80 —	—	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	89	40 —	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały . .		— —	— —	— —	— —
Holender. dukaty nowe . .		— —	— —	— —	— —
ditto stare ważne . .		— —	— —	— —	— —
Frydrychsdory Pruskie . .		— —	— —	— —	— —
Rossyjskie assygnaty . .		— —	— —	— —	— —
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. .		— —	— —	— —	— —
3. PAPIERY.		— —	— —	— —	— —
Obligi Skarbowe za 100 rs. .		80 —	— —	— —	— —
„ „ „ 4% rs. .		— —	— —	— —	— —
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		— —	— —	— —	— —
„ „ nowe za 100		14 —	14 —	14 —	12 —
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		— —	— —	— —	— —
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		— —	— —	— —	— —
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. .		— —	— —	— —	— —
Serje wylosow lit. na — złp. .		— —	— —	— —	— —
Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 złp.		3 —	15 —	— —	— —

Wartość kuponu kop. 22